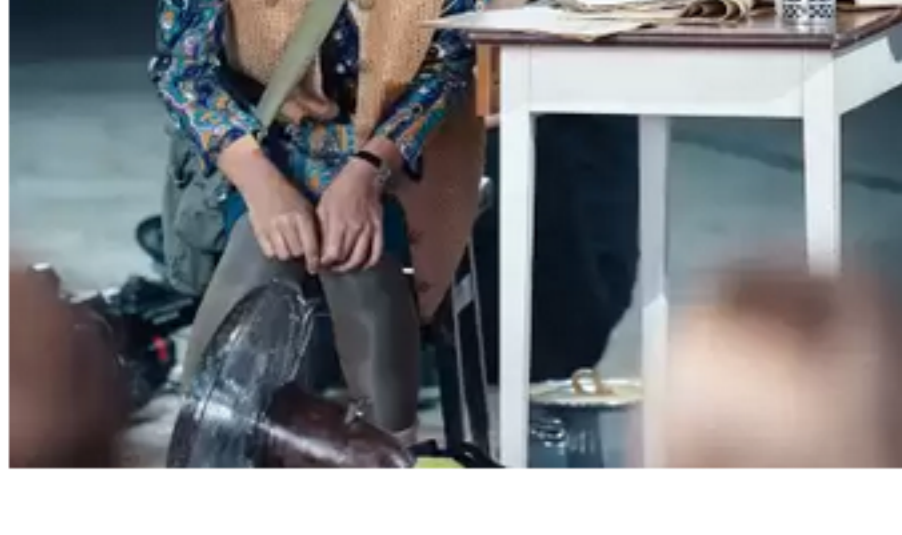


Teatr w Stoczni Cesarskiej w Gdańsku. Upamiętnienie Anny Walentynowicz

Grażyna Antoniewicz 18 sierpnia 2022, 17:37



Spektakl zagrany został w postindustrialnej przestrzeni dawnej Stoczni Gdańskiej, w hali S6 - Dok Kultury na terenie Stoczni Cesarskiej, przy ul. Odlewników. Trudno wyobrazić sobie lepsze miejsce dla prezentacji historii bohaterki tak związanej z Gdańskiem, Stoczną, Solidarnością i Sierpniem. Anna Przepiórska wiarygodnie wcieliła się w postać Anny Walentynowicz. Dawid Linkowski / Arch. ECS



Dodaj komentarz: Udostępnij: [f](#) [v](#)

Późne popołudnie, 14 sierpnia 2022 roku. Po terenach Stoczni Cesarskiej w Gdańsku krążą ludzie, szukają ulicy Odlewników i hali S6, w której przed laty pracowała najsłynniejsza suwnicowa w Polsce Anna Walentynowicz. Dlaczego?

REKLAMA

W **Stoczni Cesarskiej** ludzie szukali sceny, na której wystawiony zostanie spektakl poświęcony **Annie Walentynowicz**, wyjątkowej i wciąż budzącej emocje postaci, dla niektórych wręcz kontrowersyjnej. Ważna rocznica **14 sierpnia** to rocznica strajku, który rozpoczął się o godz. 6 rano **1980 roku**. Wtedy to robotnicy ze **Stoczni Gdańskiej im. Lenina** - pod wodzą **Bogdana Borusewicza**,**Jerzego Borowczaka, **Bogdana Felskiego**i Ludwika Prądzyńskiego - **ogłosili strajk. Pierwsze żądania dotyczyły przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, kolejne podwyżki płac i upamiętnienia ofiar** Grudnia'70. **

W rocznicę strajku ludzie przyszli, aby poznać opowieść o kobiecie, której życiorys skrywa wiele tajemnic, częściowo odsłoniętych w reportażowej biografii „**Anna szuka raj**” Doroty Karaś i Marka Sterlingowa. Właśnie ta książka posłużyła Piotrowi Rowickiemu do napisania sztuki „**Anna**”. Grają aktorki **Anna Gryszkowna** związana z **Teatrem Narodowym** i **Anna Przepiórska** z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

[Trzyńście powodów, dla których Sierpień '80 był wielkim czasem dla Polaków](#)

Chce pracować

Widzowie wchodzą do wielkiej hali, wisi w niej ekran, kilka rzędów krzesel otacza miejsce akcji. Przy stoliku z mikrofonem siedzi aktorka **Anna Gryszkowna**, zagra dziennikarkę, ale też kilka innych postaci. Miłkną głosy, cisza - powoli wchodzi zgarbiona, z trudem poruszająca się postać starej kobiety, o drżących dłoniach - to Anna Walentynowicz (gra ją Anna Przepiórska). Ma spięte w charakterystyczny kok włosy i okulary. Za chwilę na naszych oczach zamieni się w młodą, pełną energii i radości życia kobietę. To Anna Walentynowicz - przybyła do **Polski z Wołynia**, rodzice nie żyją, zaznała wielkiego głodu, biedy, ale chce pracować i być... szczęśliwa. Nie ma zawodu, jedynie pięć klas szkoły powszechnej. Proponują jej zawód spawacza, czemu nie, godzi się z entuzjazmem.

270 procent normy

Jest ambitna, 200 procent normy, 270 procent normy...Powoli dowiadujemy się o próbie samobójczej, o wątpliwościach, jakie towarzyszą jej, kiedy zaszła w nieślubną ciążę, o załamaniu psychicznym po śmierci męża, o ciężkiej chorobie. Kibicujemy Annie, obojętne jest co mówi i robi. Ważne, że powołuje się na jakieś racje bardzo szlachetne i że głęboko w nie wierzy. Wierzy, że towarzysz Bierut sprawi, że dostanie mieszkanie, przestanie być bezdomną, samotną matką z synkiem. Przejmujemy się jej losem, współczujemy i nie potępiamy, nawet kiedy naiwnie postanawia wstąpić do ORMO, na co nie pozwala jej mąż. Uwiedziona komunistyczną ideologią pomalą dostrzega fałsz, zakłamanie, nie godzi się, protestuje, walczy...

REKLAMA

AD



Avast Free Antivirus 2022

Darmowy i łatwy do pobrania Avast

Otwórz

[Pierwsze kolorowe zdjęcia Gdańska autorstwa amerykańskiego marynarza. Tak wyglądał w 1946 r.](#)

Napięta jak struna

Anna Przepiórska w roli legendy „**Solidarności**” zachwyca. Jest to gra, w której od początku do końca nie dostrzega się nic z wysiłku, w której rzemiosło i warsztat pozostają niezauważalne. Bohaterka sztuki zmienia się na naszych oczach, jest jak struna coraz bardziej napięta, ale po kolejnej klęsce podnosi się, walczy. Jest niezłomna, nieugięta, czasem apodyktyczna - w przypadku mężczyzny byłoby to zaletą. Tymczasem tu przedstawia się te cechy jako negatywne, mówi się o niej: trudna, pyskata, konfliktowa. Jej Anna to konsekwentnie poprowadzona postać, stworzona z rozżarzonych emocji, zaskakująca dojrzałością środków aktorskiego wyrazu. Nie sposób oderwać od niej oczu.

Kiedy umilkły oklaski

Na przedstawienie przybył **Janusz Walentynowicz, syn Anny** razem z rodziną. Kiedy umilkły oklaski podszedł do aktorki, przytulił i podziękował, a jest za co. To przedstawienie, pokazuje jak skompiłowaną bywa historia, opowiada o kobiecie wyjątkowej, ale nie jest to laurka. Łatwo można było pokazać Annę Walentynowicz jako kobietę bez skazy, nieugiętą, bezkompromisową ikonę „**Solidarności**”. Tymczasem oglądamy kobietę, która myli się i błądzi, jak każdy, upartą i ambitną. Anna budzi naszą sympatię, nawet wtedy, gdy z zeszycikiem chodzi po wydziale stoczniowym zapisując błędy kolegów i koleżanek, ale wiemy, że robi to dla dobra sprawy, dla innych. Czasem jest naiwna, niekiedy niemądra, ale zawsze żarliwa i szczerza, chce być pomocna, użyteczna, działać. Jest dzielna, odważna, ale też trudna, wymagająca i nieustępliwa, pełna wiary w idee i człowieka. Śledzimy jej wzloty i upadki.

Po dwóch stronach

Anna Walentynowicz - to fascynująca, ale niejednoznaczna postać, nierozzerwalnie związana z najważniejszymi wydarzeniami w powojennej Polsce. Od 1950 roku życie związała ze Stoczną Gdańską, najpierw jako spawaczka, potem suwnicowa. Przystąpiła do opozycji, wielu widzi w niej bohaterkę Sierpnia '80, symbol „Solidarności”.

REKLAMA

Choć nie jest to teatr polityczny pojawia się tu wątek **konfliktu z Lechem Wałęsą**. Anna Walentynowicz mówią o ich wspólnej wizycie u papieża: „Podczas śniadania w papieskich apartamentach siedzieliśmy po dwóch stronach papieża, nigdy więcej w zagraniczną podróż razem nie pojechaliśmy, nigdy więcej nie spojrzeliśmy sobie w oczy, nigdy sobie nie wybaczyliśmy”. Twórcy spektaklu nie oceniają bohaterki, ale próbują dowiedzieć się jakie pobudki nią powodowały, jaka była. Ta historia została opowiedziana subiektywnie, można mieć inne zdanie, inną ocenę tej postaci, a jednak jest to teatr, który nie pozostawia widza obojętnym. Oczywiście, to nie tylko zasługa aktorki, autora sztuki, ale też reżyser Anny Gryszkówny.

Kostiumy zaprojektowała Maja Witkowska, scenografię: Maja Witkowska, Anna Kądziała-Grubman, Michał Grubman.

[42. rocznica Sierpnia '80 \[galeria zdjęć z archiwum\]](#)